

PRENUMERATA:

W Łodzi:
Rocznie rs. 9 k.
Półrocznie 4 k. 50
Kwartalnie 2 k. 50
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie rs. 12 k.
Półrocznie 6 k. 50

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 8 k., z ustępstwem: za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 20%, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po ra. 2 misiejęcznie.
Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Maksyma Biskupa.
Jutro: Elżbiety Kr. Węg. W.
Wschód słońca o godz. 7 min. 12. Zachód o godz. 4 min. 16.
Długość dnia godz. 9 min. 4. Ubyło dnia godzin 7 minut 36.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frenckera w Warszawie i w Łodzi.
Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Ekonomista rosyjski

w podróży.

III.

Niecała jednak książka p. Bezobrazowa jest tak smutną, jak stronica, z których przytoczona wyjątki. Część południowa ziem niżno-nowogrodzkiej posiada grunty żyzne. Rolnictwo zrobiło tam wielkie postępy. Koczowniczość przemysłową przedstawia źródła zarobku dla ludności. Mieszkańcy cieszą się prawdziwym dobrobytem, który p. Bezobrazow opisuje z upodobaniem. Opowiada swoje wizyty po różnych fabrykach, które niczego nie potrzebują się obawiać, w porównaniu z fabrykami krajów produkcyjnych. Fabryka pp. Ragozina i Sp. w Bałaknie, napełnia go prawdziwym zadowoleniem patriotycznym. W tej fabryce wyciągają rozmaite produkty z ropy i tam po raz pierwszy wytworzono oleonaftę. Przedsiębiorstwo to przeniknięte jest duchem niezależności naukowej i technicznej, oryginalnością w najlepszym znaczeniu tego słowa, inicjatywą, tak rzadką w przemyśle rosyjskim... Idzie ona za wszelkim postępem i czyni zadość wzmagającym się żądaniom rynków zagranicznych. A co nie jest najmniejszą dla niej pechwą, „rozwijają się bez żadnej protekcji urzędowej i obejdują się bez niej na przyszłość.”

Pisarz rosyjski z przyjemnością opisuje ruch handlowy, ożywiający brzegi Wołgi, działalność miast nad nią leżących. Z żalem opuszcza „ten spokojny i jasny obraz,” lecz zestawiając ze sobą „umiechnięte i opróżnione brzegi Wołgi” i wkraczając w ponure lasy, rozciągające się na północ rzeki, — otwiera nam świat odrębny. Znajdujemy się w okręgu siemionowskim, w rozległej kolonii schizmatyków.

W XVII wieku, na skutek reformy patriarchy Nikona, staro wiercy schronili się do tych lasów. Pozostali tam, mimo przesładowań i walk religijnych, które z gwałtownością się powtarzały w rozmaitych epokach. Wzniesli tam klasztory, które władza zniszczyła. Zbudowali nowe. P. Bezobrazow widział schronienia, zbudowane na

ruinach klasztorów, zniszczonych około roku 1850. Zakonnice, wypędzone w tej epoce, przybyły do tych miejsc i przywdziały znowu swój strój zakonny, zakazany przez prawo.

Wyznawcy sekt najrozmaitszych przyszli szukać schronienia w Siemionowie i okolicach. Żyli zgodnie; znoszą z rezygnacją życie ubogie i pełne wyrzeczeń, na gruncie suchym, w klimacie surowym. Odnaczają się wstrzemięźliwością, pilnością w pracy, oszczędnością. Hojni są tylko dla swoich kościołów, które są rzadkiej wspaniałości. Prawda, że to bogactwa i kosztowne ozdoby przedmiotów ich czci, gromadzili powoli, przez wieki. Dysydenci uważają sobie za obowiązek wzajemnie się wspomagać. „Zdaje się, że pomoc w pieniądzu i kredycie, oraz solidarność współwyznawców, mają tak wielkie znaczenie w tej sferze, że robotnicy pewnych przemysłów — np. wyrabiający łyżki — przechodzą na staro wierców, aby korzystać z tej pomocy wzajemnej.”

P. Bezobrazow prowadzi nas po wioskach staro wierców, rozsianych po drodze. Domy są wzorowej czystości. Zajazdy, utrzymywane od wieków przez dysydentów, mają szczególny charakter. Podróżni są tam przyjmowani ze czcią wyjątkową. Nikt się ich nie pyta, skąd pochodzą i dokąd dążą. Należą oni do różnych warstw; wszyscy zasiadają do wspólnego stołu, przy którym podają jedną i tę samą potrawę za 10 kop. od osoby. Jedzą do woli. Podróżni są po większej części pielgrzymami, przybyszącymi odwiedzić święta miejsca, klasztory, groby męczenników, a Siemionow jest miastem świętem.

„Siemionow uderza przede wszystkim widokiem zewnętrznym... Przejmujące wrażenie sprawia spokój absolutny na ulicach i brak zupełny objawów życia publicznego. Zdaje się bowiem podróżnemu, że wszel-

*) Fabrykacja łyżek i różańców stanowi dwa główne przemysły tych okolic. Różańca siemionowskie są poszukiwane w całej Rosji przez prawosławnych i dysydentów. Wyrób łyżek ma jeszcze większe znaczenie. łyżka drewniana jest sprzętem niezbędnym w każdym domu rosyjskim. Przed kilku laty, w promieniu najbliższym Siemionowa, więcej niż 20,000 robotników obojętą płcią wyrobiło 35 milionów łyżek. Liczba rąk i ilość wyrobów powiększa się ciągle.

kie życie schroniło się za te domy dobrze zamknięte. Na ulicy żywej duszy, — rzadki przechodzień, zmuszony wyjść, przyspiesza kroku. Nikogo w oknach. Domy zdają się być niezamieszkałe. Inny fakt charakterystyczny: jedyna, nędzna restauracja w mieście, służy tylko do zamawianych zgóry potraw; przechodzień przygodny nie znajduje nic do jedzenia... A jednak miasto nie jest umarłem; przeciwnie, po za murami domów bije i tętni życie religijne, gorące, walka o byt rozpaczna i pełna zaparcia się, czynność niezmordowana, obejmująca swój świat odrębny interesami wspólnymi, świat wkraczający daleko po za terytorium rosyjskie. Tutaj decydują się (choć w drugiej instancji, bo pierwsza jest w Moskwie), sprawy świata schizmatyckiego.” Tutaj napływają pielgrzymi, szukający wzmocnienia duszy, utwierdzenia w starej wierze. Wielka liczba zakonnic, których klasztory zniszczono około r. 1850, schroniła się do Siemionowa i żyje tam wspólnie. Obserwując one praktyki swego kultu i są otoczone szacunkiem powszechnym. Mają wielką powagę w otoczeniu. Najślawniejszą jest matka Estera. Dysydenci przybywają z daleka dla oddania jej holdu i szukania porady. „Ta kobieta, mówi Bezobrazow, jest w rzeczywistości władczynią potężną, nie tylko w królestwie swego domowego zacisza, lecz na obszernych przestrzeniach i drogach, skąd wierni do niej napływają. P. Bezobrazow widział się z matką Esterą. Ta wizyta została „ślady niezatarte;” podaje on szczegółowo oiekawę swojej rozmowy. Lecz już dosyć przytoczonych wyjątków, aby wykazać, jak rozmaite i zajmujące przedmioty są treścią książki uczonego członka petersburskiej akademii nauk.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Z giełdy berlińskiej donoszą pod dniem 15 listopada. W przeciwnieństwie z podnieceniem usposobieniem w dniach ostatnich i dziś jeszcze początkowo bardzo mocnym; opanoła giełda we wszystkich działach stanowca opanoła, wywierając dotkliwy nacisk na kursy głównych papierów. O ile mowa Kalnoy'ego wywarła wpływ uspokajający, zachęcający, o tyle zastosowane do niej wywody „Journala de St. Petersburga” oddziały na gieł-

dę jak strumień zimnej wody. Skutkiem nowoobudzonej obawy oddawano wielkie ilości nie tylko papierów rosyjskich, lecz także wszelkich innych rent i akcji bankowych po cenach znacząco obniżonych. Tylko w dziale papierów przemysłowych utrzymało się także dzisiaj mocne usposobienie. Szczególniej papierami górnictwa wykonywano dosyć wielkie obroty po kursach coraz wyższych, do czego przyczyniły się wiadomości o zwycięstwie żelaza w Ameryce i o konwencji reńsko-wesfal-skich wytwórców żelaza.

Wetna. Antwerpia, 13 listopada. Z powodu bardzo umiarkowanych zapasów wełny La Plata targ tutejszy od sierpnia był dosyć spokojny. Po cenach wyższych o 5—10 ct. w porównaniu z aukcją sprzedano z wolnej ręki.

Table with 3 columns: Month, Price, Quantity. Rows for La Plata australijskiej przylądkowej w sierpniu 1886, wrześniu 1886, październ. 1886.

Table with 3 columns: Month, Price, Quantity. Rows for Na aukcyi od 9 do 12 b. m. wystawiono na sprzedaż, sprzedano.

Kupcy przybyli nadzwyczaj licznie i działali ze stanowczością. Wybór był dobry. Według Buenos-Ayres sprzedawano po cenach zupełnie odpowiadających notowaniom aukcyi sierpniowych, najlepsza gatunki nawet o 5 ct. Nieco trudniejszym był zbył wełny z Montevideo. Australijską nabywano zważo po cenach odpowiadających końcowym notowaniom londyńskim. Odeską wełnę zapocząć musiano po większej części wycofać z powodu braku współzawodnictwa. Dobra Buenos-Ayres I a osiągnęła 1.55—1.60 fr. przy wydajności 80%, dobra Montevideo I a 2.10 fr., przy wydajności 40%, inne gatunki w odpowiednim stosunku. W dalszym ciągu aukcyi nie zasła żadna zmiana. Wełna La Plata trzymała się mocno, przylądkową oddawano 5% niżej końcowych notowań londyńskich. Najwięcej nabywano do Niemiec, do Francji mniej niż zwykle. Opałono panującą od ostatniej aukcyi londyńskiej była nieusprawiedliwioną wobec całkowicie zatrudnionego przemysłu i małych zapasów w miejscach składowych. Przebieg aukcyi tutejszej usunął obawę spadku cen i wzbudził znowu zaufanie dla artykułu.

Z londyńskiego rynku pieniężnego donosi „Economist” pod dniem 13 listopada. W tygodniu ubiegłym ani położenie rynku pieniężnego, ani też widoki na przyszłość nie uległy znaczącej zmianie. Bank wzmoził się skutkiem powrotu not i gotówki z obiegu wewnętrznego, a następnie, co ważniejsze, skutkiem przybytku małej sumy złota z zagranicy. Obecnie z większą pewnością oczekiwać można: że odpływ złota stąd do Stanów Zjednoczonych, jeżeli wogóle nadal istnieje, pozostanie w granicach nadzwyczaj skromnych. Po-

WIKTOR HUGO

przez Pawła de Saint-Victora.

Pracownicy morza.

Wielka ta książka zapełnia w świecie stworzonym przez Wiktora Hugo próżnię — wprowadza doń żywioł. Główna tu rola przypada oceanowi: i wyrażenie to właściwym jest wobec tego uosobienia, jakie mu nadał poeta. Ocean ma w tym romansie rolę tyra na w tragedji. Dotąd, przebiegając dzieło Wiktora Hugo, widywało się morze przelotnie. Malował je za każdym razem, z nieporównaną wspaniałością. Pamiętamy Oceano Now z „Biednych ludzi”, widzenie Armady w „Róży Infante” i tyle innych morskich krajobrazów pierwszorzędną piękności.

Ale tu już nie częściowo i perspektywicznie ukazują się ocean w tej książce — pochłania ją cała, okala, zdobywa, jak wyspę, która jest widownią sceny, jak skałę będącą punktem kulminacyjnym utworu. Zrodzona z czternastoletniego pożycia z morzem, książka ta oddzwiera i wydaje z całym podobieństwem. Wiktor Hugo napisał ją, przykutą pod pewnym względem do swej wyspy, jak Józef Vernet, który, by odmalować burzę, kazał się przywiązać do masztu okrętowego. Skropiony falami, przesiałki ich wonią i smakiem, romans ten podobny do poematu, który Camoëns, wpływ przebywając wody, trzymał nad głową i nad topielą.

Morze tedy panuje w tej księdze wielkiej — ogranicza ją i rządzi wszechwładnie — odbija się w całym swym przepychu lub wściekłości, w promieniowaniu swem i w ciemnościach, w nieskończonych przemianach form i barw swoich. I nie tylko

powierzchnie, ale z duszą swą tajemniczą, z wolą nieuchwytną, z gwałtownością uporczywą: z całym koncertem niezbadanym sił głuchych i ślepych, które poeta wyraża i przenika. Ocean walcząc przeciw Gilliatowi, ukazuje się nam, jak istota obdarzona wolą, zdolna do nieuważności, wyćwiczona w podstępach, umiejąca knować zasadzki i zastawiać sidła. Stąd wytwarza się ta niezmiernie zajmująca strona, dodana patetyczności akcji. Trzcina Tascola, upostaciowana w Gilliacie, niema już do czynienia z żywiołem brutalnym, spadającym bez wiedzy, iż może zgnieść, ale z ogromem zmiennym i wrogim, jakby zagniewanym i obrażonym na słabą istotę, odważając się go wyzywać.

Między ślicznymi obrazami morskimi, które następują tu po sobie, trzeba przytoczyć w pierwszym rzędzie mgłę na morzu, podczas której Clubin naraża podstępnie statek Mess Lethierrego. Jest to opisowość posunięta do takiego stopnia, że się dotykana i widzialna staje. Sztuka, tutaj łączą się tak dalece z naturą, iż niemal wywołuje w umyśle fizyczne opowiadane zjawiska. Z tych kart, zda się paruje wilgoć i czytając, zimno przejmują do kości.

Mgła się rozszerzyła. Zajmowała obecnie niemal połowę horyzontu i zbliżała się ze wszystkich stron naraz. Jest we mgle coś z kropli oleju. Tak się nieznacznie rozszerza. Wiatr mgłę popychał bez pośpiechu, bez hałasu. Powoli wadnęła oceanem. Dążyła z północo-zachodu, a statek miał ją na przodzie... Była to jakby olbrzymia skała ruchoma i niewyraźna. Odcinała się od morza, jak mur; widocznie było miejsce, gdzie obszar wód wkraczał pod mgłę i nikł... W kilka minut potem Duranda wchodziła w mglistą ławę. Była to chwila szczególna: nagle ci, co byli z tyfu, nie widzieli tych, co byli na przodzie. Szara ściana przecięła statek na dwo-

je — wreszcie cały pograżył się we mgłę. Słońce zdało się już tylko wielkim kłębuszcem. Wszyscy gwałtownie trzasnęli się po częli. Podróżni wdziewali paloty, marynarze opończe. Morze, niemal bez zmarszczki, miało zimny pozór groźby spokojnej. Zdąło się, jakby znowa jakaś tkwiła w tym nadmiarze ciszy; wszystko było przyćmione i blade. Czarny kinin i dym czarny walczyły z tą trupią barwą, oblekającą statek... Niekiedy wielkie pluchty mgły, jakby skądzierzawione, nadsięgały ciężko i kryły słońce. Ukazywało się później jeszcze chobrolniewie blade. Odrobina widzianego nieba, podobna była do brudnych i potłuszczonych barw teatralnej dekoracyi.

Cóż bardziej zadziwiającego nad obraz skał Doures, wznoszących ponad falami między dwoma słupami urwisk, strzaskany statek! Geniusz architektoniczny, przejawiony przez Wiktora Hugo w Renie i Katedrze Najświętszej Panny Paryskiej, kiedy odbudowywał gmachy i dyssekował ruiny — jął w Pracownikach morza wyszczególnić budowę i sekreta skał. Zadanie zdumiewające, w którym siła olbrzyma łączy się zdaje z dokładnością artystyczną. Stylem cudownym, który tylko co rozkładał morze, teraz wznosi góry. Potworna wysepka jest przenikniona, zgłębniona, odtworzona, kamień za kamieniem, ze swemi szczytami, stromą pochyłością, zaułkami, płytami, niszami i czerwonym kolorem, sączącym się jakoby z krwawej szubienicy. „Bywają często w pośród głębin oceanu dziwne, jakby przedstawienia rozbitcia. Skały Dawru miały je także, straszliwe. Ubarwienia głazów czerwieńmiły się w szczerbach niby zakrzepłą krwią. Było to coś jakby krwawy osad rzeźniczych piwnic i coś także jakby kostnica. Twardy kamień morski, rozmaicie zabarwiony, to rozkładem miedzianim kruszcowych w związku ze skałą, to znow wilgocią, miejscami jawił purpury okropne,

podejrzanę z zielenienia, plamy skarlałtne, nasuwające myśl o morderstwie i zniszczeniu. Zdało się widzieć tam nieotarte mury, miejsca, kędy się odbyła zbrodnia.

W zagłębieniu skał Dawru, poeta umieścił grootę: Wnętrze gmachu podmorskiego — zajęła ona odłaj pomiędzy arcydziełami literatury miejsce równie Błękitnej grocie kaprejskiej, najpiękniejszej wśród cudów natury. Jest to widzenie rzeczywiste, przechodzące w swej geologicznej dotykłości najświetniejsze marzenia opowieści wschodnich. Cudowna mieszanina roślin i muszli, barw i odbłasków, promieni i cieniów, kwiatów i arabesek, drzeń i odbić, budzących wyobrażenie o kąpielach Dyanny w wodzobiorach Tytanii. Przeźrocze wyrazów odtwarza czystość barw; czar przenosiń wywołuje, jakby zaklęciem wróżki, urocze obrazy; jest to zachwycające i olśniewające.

„Niepodobna nie zamarzyć, w tym przybytku, na tym ołtarzu, o jakiejś niebiańskiej piękności bez osłon, wiecznie zadumaney, wymykającej się przed wnijsciem człowieka. Trudno było pojąć tego boskiego schronu, bez odpowiedniego mu zjawiska, które marzeniem wywołane, składało się same: w potoku światła czystego na ramionach ledwie ujranych — czoło skąpane świataniem, owal twarzy olimpijski, tajemnicza okrągłości łona, ramiona wystylidne; włosy rozwiane jak zorza, biodra niewysłowione w białości mgieł z odcieniem perlowym, kształty nimfy, wejście dziecinne z chaosu: oto był sen konieczny”. Owo bóstwo przez postę wymarzone, nie byłoby to muza jego własna? jego wyobraźnia wspaniała i potężna, przemieniająca wszystko czego się dotknie i czarująca we wszystkim co opisuje.

(D. c. n.)

zycza banku jest więc bardziej wzmocnioną i bezpieczną, chociaż nie do tego stopnia by prawdopodobnie była rychła niżka bankowej stopy dyskontowej. Na rynku publicznym dyskonto opada coraz niżej. Ważnym jednakże objawem jest to, że depozyty prywatne w banku, zmalały w ciągu tygodnia około 724.000 zł. i są obecnie blisko o 1.400.000 zł. mniejsze, niż w odpowiednim czasie roku przeszłego. Zdaje się przeto, że teraz niema wcale bardzo wielkiego nadmiaru kapitałów szukających pomieszczenia, przytem według wszelkiego prawdopodobieństwa swobodnie kapitały na rynku publicznym znacząco teraz zmniejszają się stale skutkiem opłaty podatków. Pożyczający pieniądze zapewne nie będą współzawodniczyć ze sobą tak zawzięcie jak do tej pory i oczekiwać należy, że w miarę zbliżania się końca roku dyskonto prywatne zastosuje się ściślej do bankowej stopy procentowej. Na rynku srebra wystąpiła zwykła. Sztaby poszukiwane na rachunek ładni stalego zakończyły tydzień na 46 $\frac{1}{2}$ p. za uncję. Dolary meksykańskie osiągały 45 $\frac{1}{2}$ za uncję.

Chmiel. Norymberga, 13 listopada. Położenie targu nie zmieniło się w tygodniu ubiegłym. Dowożono 400—600 bel dziennie zbyszano po cenach znowu obniżonych. Dział wzywocwoy wzięli udział w zakupach i skutkiem tego sprzedano około 1.000 bel, po większej części bardzo tanio po 20—30 m., tylko mała partycja po 40—55 m. znalazła nabywcę. Pomimo ogromnych zapasów, brak gatunków pierwszorzędnych. Uspokojenie jest ciągle jednakowo ospałe, a ponieważ właściciele naglą ze sprzedażą, więc ceny spadają. Notują: chmiel targowy 40—75, aiszgrundski 30—65, górski 40—75, halertanski 20—80, badenski 20—65, wirtemberski 25—75, alzacki 30—60, spalterski lekki 55—80, ciężki 80—98, poznański średni 25—60. Partye wybrane drożej o 5 m.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Dochody dróg żelaznych rosyjskich. Na wszystkich drogach żelaznych rosyjskich pobrano w sierpniu r. b. 20,166,706 rubli, czyli o 100,530 rubli mniej niż w sierpniu roku przeszłego. W sierpniu 1886 przewieziono pasażerów 3,641,064 (133,985 więcej niż przed rokiem), wojskowych 234,110 (więcej o 29,703), towarów za frachtem pospiesznym 860,927 pudów (więcej o 66,658 pudów), towarów za frachtem zwykłym 213,393,616 pudów (więcej o 4,365,094 pudów). Cały dochód od 1 stycznia do 1-go września roku bieżącego uczynił 138,767,230 rubli, czyli przeciętno na wiorstę 5,817 rubli, co w porównaniu z rokiem przeszłym przedstawia 7.65% ubytku w dochodach.

Warszawa. Nowy przemysł. Jeden z krawców warszawskich założył agenturę, zajęty specjalnie zbieraniem strzępek kortu, sukna, dywanów wełnianych i t. d. Pud takich skrawków przedalnie nabywają po rs. 2—10. Znaczne transporty wychodzą do Petersburga.

Termin otwarcia wystawy umeblowania i odzieży, został oznaczony na 25 b. m. a główna sala pierwszego piętra ma być gotową na nadchodzącą niedzielę.

Pierwsza fabryka w kraju kapsli do buledek, pod firmą T. Biedrzyckiego, została otwarta przed kilkoma dniami przy ulicy Leszno.

Doswiadczenia. Infiltrator p. Grubińskiego został rozesłany na próbę różnym przedziałom. Infiltrator ten okazał się nadzwyczaj praktycznym przy nawlekaniu czółenek tkackich.

Piotrków. Z Rawskiego donoszą, iż z powodu braku paszy, cena bydła spadła do tego stopnia, że za parę wołów płacą już zaledwie 50—60 rubli, a za sztukę nierogacizny dają zaledwie 20 rs.

Lublin. Do miejscowej dyrekcji szczegó-

łowej towarzystwa kredytowego ziemskiego, koloniści zgłaszają się coraz częściej z podaniami o pożyczki. Są to przeważnie nabywcy większych parceli.

Stopnica. Dwu-letnie poszukiwania źródeł nafty na gruntach należących do wsi Wójcza, okazały się bezużyteczne. Spółka została rozwiązana.

Do gorzelników! „Wiek” zamieszcza list pewnego ziemianina, który nawołuje wszystkich gorzelników ażeby przystępowali do towarzystwa oczyszczania i sprzedaży spirytusu, celem zapobieżenia grożącym wsząd niebezpieczeństwom i wyszukania nowych rynków zbytu.

Stowarzyszenie pożyczkowe w Porzeczcu. Według doniesienia „Gaz. świętecznej” rozwija się bardzo pomyślnie. Warto, ażeby podobne stowarzyszenia tworzyły się coraz liczniej.

Charków. Wystawa rolnicza zostanie otwartą dnia 2 października 1887 roku i trwać będzie przez dwa tygodnie. Wystawa połączona będzie z konkursem machin, a współudział w niej mogą przyjmować rolnicy i przemysłowcy całego państwa rosyjskiego.

Linia kolejowa, mająca połączyć Radom z Warszawą, podobno stanowczo przychodzi do skutku. Linia powyższa posiadać będzie 110 wiorst długości i ma być rozpoczętą na wiosnę.

Na drodze siedlecko-mańkińskiej zaczęły kursować pociągi gospodarze i robocze. Roboty około mostu na Bugu prowadzone są bardzo energicznie.

Kultura oliwek. Według doniesienia gazety „Kaukaz” wkrótce rozpocznie się na Kaukazie kultura oliwek, która istniała już tam przed laty i rozwijała się nader pomyślnie.

Podwyższenie cen papieru. W dniu 9 b. m. odbyło się zebranie 37 fabrykantów papieru z Saksonii i Śląska, reprezentujących razem 91 maszyn do wyrobu papieru, z produkcyjną roczną blisko 80 milionów kilogramów. Na zebraniu tem postanowiono podnieść ceny tańszych gatunków papieru o 2—3 fen. na kilogramie.

Niemiecka pożyczka państwowa na 72 miliony marek ma być zaciągniętą dla zrównoważenia budżetu przyszłorocznego.

Produkcja rolnicza w Stanach Zjednoczonych. Według cyfr ogłoszonych w sprawozdaniu statystycznym w roku 1885, ilość zebranej pszenicy wynosiła 24 $\frac{1}{2}$ mil. kwr., wartości 55 mil. funt. szterlingów. Liczba elewatorów w Chicago wzrosła do 29; pszenica w handlu klasyfikuje się na 5 gatunków i na 18 klas. Co się tyczy hodowli bydła, to na każdego mieszkańca rzecypopolitej wypada po jednej sztuce bydła rogatego, po jednej owcy i po jednej sztuce trzody chlewnej.

Kronika Łódzka.

(—) **Nominacja.** P. Henryk Wnukowski, były wychowaniec łódzkiej wyższej szkoły rzemieślniczej, ukończywszy w r. b. kurs nauk w instytucie inżynierów cywilnych, mianowany został inżynierem prowincyi nadmorskiej (kraj nadamurski) ze stałym pobytem w m. Chabarówce. W owych odległych miejscowościach państwa rosyjskiego służba rządowa posiada wiele odręb-

nych praw i przywilejów. I tak, między innymi obowiązku winien p. W. zajmować tę posadę w ciągu lat trzech, gdyby jednak pozostał tam nadal, to co każde 5 lat pensya (1,500 rs. rocznie) zostaje podwyższona o 25 proc. Emerytura zaś pełna liczy się po upływie 15-stu lat służby, a nie po 35-ciu jak zwykle.

Z pośród byłych wychowauców szkoły łódzkiej, p. W. obecnie zajmować będzie posadę rządową w miejscowości najbardziej oddalonej od m. Łodzi. Przestrzeń między Łodzią i Chabarówką wynosi 9,962 wiorsty. Podróż z naszego miasta do Chabarówki trwa dwa miesiące, podczas których 2,500 wiorst jedzie się końmi, resztę koleją i parostatkami. Ministerium spraw wewnętrznych naznaczyło p. W. termin dla objęcia obowiązków urzędowania na dzień 1 kwietnia 1887 r.

(—) **Na wpisy dla biednych uczniów,** do uznania redakcyi, otrzymaliśmy od inicjatorów zabawy składkowej, urządzonej na Księgym Młynie dnia 13 b. m. w sali reursury dla urzędników fabrycznych, 80 rs. 40 kop., jako nadwyżkę po opłaceniu kosztów. W imieniu biednych uczniów składamy ofiarodawcom serdeczną podziękę.

(—) **Sekcyja sądowno-lekarska** na zwłokach szynkarza Lipińskiego, dokonana została we wtorek w południe. Stwierdzono wynik takowej protokularnie, poczem pozwolono pochować zwłoki.

(—) **Łódzki oddział banku państwa** rozsyła interesowanym przez wożnych kartki z zawiadomieniem o terminie płatności weksłu, wypisując na kartkach ostatni dzień płatności, jak to praktykowane jest w Cesarstwie. Ponieważ wielu interesowanych liczy na to, iż przysługuje im jeszcze jeden dzień ulgi, (jeżeli np. weksel płatny jest 15 listopada, to można go było zapłacić 16, bez narażenia się na skutki protestu), przeto uważamy za stosowne poinformować publiczność, iż zwyczaj ten został zniesiony; weksel musi być zapłacony w tym samym dniu, w którym przypada termin jego płatności.

(—) **Licytacja.** W łódzkim urzędzie powiatowym odbędzie się dnia 25 listopada (7 grudnia) r. b., o godzinie 10 rano licytacja w skróconym terminie (głośna i za pośrednictwem deklaracji opieczętowanych) na tryletnią dzierżawę prawa propinacyni na gruntach włościańskich, w następujących miejscowościach powiatu łódzkiego, od rocznej sumy dzierżawnej, a mianowicie: w Andrzejowie od 175 rs., w Brojach od 200 rs., w Gospodarzu od 83 rs., w Kotlinach od 225 rs., w Romanowie od 11 rs., w Czymenie od 18 rs., w Babicach od 63 rs. 25 kop., w Bełdowie i Dzierżanowie od 78 rs., w Brużycy Małej od 38 rs., w Woli Grzymikowej od 27 rs., w Woli Kobuzowej od 14 rs., w Wodznio od 29 rs., w Wodzyku od 1 rs., w Górkach Dużych od 27 rs., w Górkach Małych od 18 rs., w Guście-Jagodnicy od 11 rs., w Dzierżynie od 21 rs., w Dąbrówce Wielkiej od 70 rs., w Jedliczach A. prywatnych od 28 rs., w Grabinowej Woli od 27 rs., w Żerominie i Rzepkach od 39 rs., w Zdziechowiu od 35 rs., w Zgnięciu Błocim od 55 rs., w Kałach i Grabinciu od 48 rs., w Kucinach od 5 rs., w Kruszewie od 74 rs., w Malanowie od 20 rs., w Mirosławicach od 14 rs., w Ignacowie od 9 rs., w Na-

kielnicy od 32 rs., w Piaskowicach od 8 rs., w Puczniewie od 116 rs., w Radogoszczu od 165 rs., w Remiszewicach od 12 rs., w Rudzie Pabianickiej od 54 rs., w Stokach od 39 rs., w Sarnowie od 26 rs., w Sarnówku od 9 rs., w Sokołowie od 20 rs., w Trupiance od 5 rs., w Tążewach i Leopoldowie od 12 rs., w Charbicach Dolnych od 13 rs., w Ciosnach od 15 rs., w Szydłowie i Charbicach Górnych od 140 rs., w Szyneczach od 46 rs., w Jagodnicy Złotej od 16 rs., w Kaźmierzu Poduchownym od 14 rs., w Tuszynku od 12 rs., w Rżgowie od 16 rs., w Zgierzu od 12 rs., w Łodzi od 25 rs.

Dzierżawa od 1 (13) stycznia 1886 r. do tegoż dnia 1889 r. Wadyum wynagtalne wynosi połowę sumy licytacyjnej. O bliższych szczegółach dowiedzieć się można w łódzkim urzędzie powiatowym w dniach i godzinach urzędowych.

(—) **Targi łódzkie.** We wtorek sprzedano na stacyi towarowej 100 korcy pszenicy po 6 rs. 62 $\frac{1}{2}$ kop. i 100 korcy po 6 rs. 67 $\frac{1}{2}$. Żyta sprzedano 100 korcy z Rogowa po 4 rs. 80 kop.; owsa 550 korcy z Ostrowca po 2 rs. 70 kop.

Na Starym Rynku sprzedano 250 korcy pszenicy w cenie od 6 rs. 50 kop., do 6 rs. 90 kop.; żyta 300 korcy w cenie od 4 rs. 70 kop., do 4 rs. 85 kop.; jęczmienia i owsa nie dowieziono. Wogóle na pszenicę był popyt dobry, na inne zboża słaby. Bardzo dobry popyt był na groch polny i można było dostać za dobry groch po 6 rs. 75 kop.

(—) **Wstrzymanie wysyłki towarów.** Wskutek przewidzianej przerwy w nawigacyi na Dnieprze i Bugu, oraz na morzu Azowskim, wstrzymanem zostało na tutejszej stacyi towarowej przyjmowanie towarów do wysyłki w komunikacyi zamorskiej przez Odesę, a mianowicie: od 1 listopada r. b. do portów w Mariupolu, Berdiańsku, Taganrogu i Rostowie nad Donem, od 13 listopada r. b. do portów w Chersonie i Miokolajewie, a od 2 grudnia r. b. do portu Kiercz.

(—) **List zaadresowany „na fabrykę za gatowek w Łodzi”** (fabryka wierzchów do obuwia), doszedł adresanta, pomimo, iż w adresie nie wymieniono nazwiska. Urzędnik pocztowy zadał sobie tyle trudu, iż wysłedził adres właściwy.

(—) **Napad.** Juliusz K. wybrał się we wtorek wieczorem na miasto, celem załatwienia rozmaitych sprawunków przedślubnych, miał więc przy sobie stosunkowo znaczną sumkę gotówki. Wsiadając do dorozki przy ulicy Piotrkowskiej, około składu Buszata, najniepodziwianiej pchnięty został długim nożem w prawe ramię. Skaleczonemu udzielono natychmiast pomocy w powyższym składzie. Za złoczyńcą puszczono się w pogoń, schwytano go też na rogu Konstanynowskiej i oddano w ręce policyi. Napad ten, w najbardziej ożywionym punkcie centralnej ulicy, wykonany został o godzinie wpół do 10 wieczorem.

(—) **Skaleczenie.** W domu p. Weinberga, gdzie prowadzą się obecnie roboty cieleskie, zbierał stróż wióry z dziedzińca na rozkaz swego chlebodawcy. Nie podobalo się to dozorczy robot, przytrzymał więc stróża i kazał go bić robotnikom. Skutek był taki, że jeden z robotników skaleczył stróża W. Kraszkiewicza w rękę

11)

TAJEMNICA.

POWIEŚĆ

HUGH CONWAYA.

przekład

Wiktorji Rosickiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 257).

Wyczerpany mową, zamknął powieki; zadrżałem myśląc, że może nie otworzy ich więcej — majątek cały oddałbym w tej chwili za butelkę brandy.

Rozpacz moja powiększyła się zeznaniem umierającego; musiałem uwierzyć temu, co mówił — zabiłem więc człowieka, który mi żadnej krzywdy nie wyrządził! Lecz trzeba go było ratować. Przeciąłem nożem ubranie umierającego i owinąwszy gładki kamyk chustkami od nosa, przyłożyłem do rany; ten sam pistolet, który przed chwilą zadał ranę, podtrzymywał obecnie bandaż, a pod jego naciskiem krew przestała płynąć. Usta Granta zabarwiły się lekko i wtedy po raz pierwszy pomyślałem, że może nie umrze. Ale sam dalszej pomocy udzielić mu już nie mogłem — do tej kotliny żywa dusza nie zajdzie; trzeba więc pobiedz do wioski. Spiesznie wybiegłem z grotu, drząc z obawy, czy ranny nie zrzuci przypadkowo bandaża i czy wracając nie zastaną go nieżywym!

Spotkawszy po drodze rybaka, prosiłem o przyniesienie drabiny, deski, czegoś, na czym możnaby złożyć umierającego; sam pobiegłem do obery, pochwyliłem butelkę

brandy, kazałem natychmiast sprowadzić doktora i również szybko jak przybiegłem, byłem już z powrotem. Na drodze spotkałem rybaków idących z noszami; weszliśmy do grotu; Grant żył jeszcze! Podniosłem mu głowę, wlewając w usta trochę brandy, poczem jaknajostrożniej złożyliśmy go na noszach i po chwilowym odpoczynku zawróciliśmy ku domowi. Na połowie drogi spotkał nas doktor, zbadał ranę i oświadczył, że jeżeli ranny wyzdrowieje, zawdzięczać będzie szybkiemu zatamowaniu krwi przez mój bandaż! Ol gdyby wiedział, jak niedawno jeszcze wszystkie siły wyteżałem, aby odebrać to życie!

— Jak się to stało? — pytał doktor.

Wahałem się co odpowiedzieć, gdy Grant otworzył powieki i ruszając ustami, jakby chciał mówić.

— Pochylił się nad nim.

— Wypadek! — szepnął do doktora. Strzeliłem do siebie dobrowolnie.

— Szal nie mów pan — przerwał doktor.

Grant zamilkł; oczy nasze spotkały się; czytałem w nich, że pragnie umrzeć, nie wydając mi. Wzruszony do głębi duszy, odszedłem kilka kroków, aby nie zdradzić miotających mną uczuć.

— To dziwne — zauważył doktor, żeby strzelać do siebie w prawe ramię — widocznie trzymał pistolet w lewym ręku.

Ryzykowną było rzeczą zanosić rannego na wzgórze do jego mieszkania; prostsza droga wiodła do obery; tam też w moim pokoju, na mojem łóżku umieściłm człowieka, którego przed godziną szedłem zabić bez najmniejszego wyrzutu. Z jakąż niecierpliwością wyczekiwałem rezultatu badania doktora.

Okazało się, że kula uderzyła w prawą pierś i utkwiała pod łopatką; można ją wyjąć, ale kuracya wymaga wielkiej staranności. W każdym razie Grant żyć będzie; ale czy powróci zupełnie do siebie — nie można za to ręczyć.

— Życ jednak będzie! — słowa te napęliły mnie bezgraniczną radością; gotów byłem uściskać za nie doktora.

Jeżeli Eustachy przebaczył mi, uważając się za umierającego, to i teraz — myślałem — wróciwszy do zdrowia, nie zachowa urazy i przebaczywszy, pomoże odszukać żony, której ucieczka dotychczas okryta była tajemnicą. Lecz o tem później pomyślę; teraz moim obowiązkiem jest wyteżyć wszystkie siły, aby, o ile się dadzą, zatrzeć skutki mego postępku.

Wyszedłem do gospodarza, nakazując dostarczenia choremu wszelkich wygod; posłałem też do Lorient po najlepszego doktora — chciałem posłać do Paryża, nie uczyniłem jednak tego ze względu na stratę drogiego czasu. Nie będąc opisywał przebiegu choroby, w czasie której pielęgnowałem Eustachego jak najczulszy brat. Nie chcę rozwodzić się nad obawami i nadzieją, które zastępowały się kolejno. Jednego dnia było lepiej, drugiego gorzej. Rozpacz jaka mnie ogarniała, gdy Grant w parokszymie gorączki zdawał się już konać — była chyba najstraszniejszą karą jakiej spodziewać się mogłem. Czuwałem nad losem rannego dniem i nocą, nie kładłem się wcale spać; nie zdolny byłem myśleć o czemkolwiek innym, jak o jego chorobie. Viola nawet ustąpiła z mojej myśli.

Nie wychodziłem z pokoju chorego, nikomu się zastąpić nie dałem — gdyby Grant odwrócił się odemnie z niechęcią,

słowem lub gestem powiedział, że wstrętną mu jest obecność człowieka, który usiłował go zabić. O! wtedy byłbym chyba oszalał! Lecz on na szczęście zanosił moją obecność, a nawet zdawał się odczuwać pewną wdzięczność. Podejrzenie co do popełnionej zbrodni nie spadło na mnie z tej prostej przyczyny, że nie zajmowano się tą sprawą. Oberżyci zachwyceni korzyściami, jakie odniosą z kuracyi, nie troszczyli się o nic więcej — doktor miejscowy, choć domyślał się czegoś, jak przypuszczam, zachował się jednak dyskretnie.

Po czterech tygodniach niebezpieczeństwo było usunięte, a Eustachy szybko bardzo powracał do zdrowia. Na własne żądanie przeniesiłem go teraz do jego mieszkania; prosiłem o pozwolenie czuwania nad nim nadal; w odpowiedzi lewą ręką ujął moją prawą i uściskał ją przyjaźnie.

Kilka słów ledwie zamieniliśmy o sprawie, która mnie skłoniła do tak krwawej zemsty. Teraz miałem dla niego braterskie uczucia. Kilka razy chciałem go prosić o przebaczenie; przerywał mi zwykle, dając do zrozumienia, że niema czego przebaczać. Ponieważ wszelkie wzruszenia były mu zabronione, musiałem więc milczeć. O! kara to była niemała dla mnie, przez tak długi czas nie wyniówiłem imienia Violi.

W dwa tygodnie po przeniesieniu Granta do jego mieszkania, chory nasz był już tak silny, że wyprowadzałem go na powietrze. Z dniem każdym nabywał sił nowych. Jednego dnia, gdy siedzieliśmy przed domem, Grant zwrócił się ku mnie.

— Julianie — rzekł (często bardzo mówił mi po imieniu) — jestem już tak silny, że chciałbym wziąć się do pracy; czy zechcesz mi służyć za sekretarza?

i dwa razy, dość niebezpiecznie w głowę. Policja spisała protokół o tem zajściu.

(—) W nagłym napadzie obłąkania usiłowała przed kilku dniami żona jednego z tutejszych urzędników prywatnych utopić swoje dziecko dwuletnie w konewce z wodą. Zapobiegła nieszczęściu krewna męża, która w samą porę wróciła do izby. Obłąkana jest obecnie rekonwalescentką po długiej chorobie. Odprowadzona do łóżka, zasnęła natychmiast, a po przebudzeniu się nie zdradzała żadnych oznak obłąkania i nie pamiętała o zaszłym wypadku.

(—) Zuchwałstwo żebraka. Do jednego z lokatorów w domu Nr. 51 przy ulicy Zachodniej, przybył stary żebrak po prośbie, a gdy mu dano kawałek chleba, rzucił nim o ziemię, oświadczając, iż tylko pieniądze bierze. Gospodyni domu, zamiast wypędzić zuchwałca, wyszła do sąsiadów zmieniń rubla, gdyż nie miała drobnych. Skorzwałt z jej nieobecności żebrak i skradł wszystkie srebrne łyżeczki ze szklanek. Za powrotem spostrzegła gospodyni kradzież, zrewidowała kieszenie żebraka a znalazła w nich skradzione przedmioty, chciała przytrzymać sprawcę. Żebrak ugryzł ją w palec i uknął bezkarnie.

(—) Górszace widowisko. W sobotę około 3 godziny po południu, na rogu ulic Wschodniej i Cegielińskiej, kilku wyrostków izraelitów upatrzyło sobie szczególną zabawkę w rzucaniu kamykami na przechodzących. Jakiś robotnik został uderzony w plecy, zaklął i poszedł spokojnie swoją drogą. Zabawka trwała dalej, lecz nowi dwaj robotnicy, z których jeden znów otrzymał pocisk w głowę, zaczęli odpowiadać pociskami. W następstwie tego zajścia wywiązało się formalne bombardowanie, w którym używano już nawet kamieni brukowych. Ulicę zapelnili tłum około tysiąca osób, przeważnie izraelitów. Widowisko to trwało 15 minut.

(—) Przybył do Łodzi z Wiednia handlarz obrazów olejnych, oryginalnego pedzła, roboty uczniów wiedeńskiej akademii. Obrazy te przedstawiają kopie z prac więcej znanych mistrzów pedzła. Między mniej cennymi kopiami i oryginalnymi obrazami wychowawców akademii — jest kilka zasługujących na wyróżnienie, jak kopia ze słynnego obrazu H. Makarta „Dyanna na polowaniu”, Kray'a „Ondyna”, Gedlek'a „Stadnina” i inne. Ceny obrazów są bardzo przystępne.

(—) Dziś w teatrze Victoria, po raz pierwszy „Lena”, dramat w 4 aktach Maryana Jasiończyka, odznaczony na konkursie imienia Bogusławskiego. Dramat ten nabyty został przez p. Puchniewskiego na wyłączną własność, na przeciąg jednego roku.

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Warszawa. Biuro centralne meteorologiczne ogłosiło sprawozdanie z przebiegu zjawisk atmosferycznych.

Ofara. „Prawda” donosi iż „Szkoła rzemieślnicza przy ulicy Złotej istniejąca, otrzymała za pośrednictwem redakcyi tego pisma zapomogę 12 tysięcy rubli od bezimiennego prenumeratora.

Z prasy. „Przemysłowiec”, nowy tygodnik, powstający obecnie z czasopisma „Inżynierya i budownictwo” ma się ukazać w przyszły czwartek. Drugi numer tego pisma wyjdzie 30 b. m. i nosić będzie tytuł „Wystawowy”.

Wicek i Wacek” komedya p. Zygmunta Przybylskiego, została przedstawiona po raz pierwszy w sobotę w teatrze rozmaitości. „Kłosy” w ostatnim numerze zamieściły piękny portret Cypryana Norwida, rysunku znanego artysty p. P. Szyndlera. Wzory rysunkowe p. Ks. Pillatego, odznaczają się artystyczną formą i należy się uznanie p. Pillatemu za podjęcie tak użytecznej pracy.

„Lutnia” towarzystwo chóralnego śpiewu męzkiego, rozpoczął ma wkrótce swoją działalność. Dyrektorem ma być p. Piotr Maszyński. Nowości literackie. „Kredyt włościański” napisał J. Kirsztot-Prawnicki. War. 1886 r. Artysta-rzemieślnik p. Aleksander Borawski, wyczył się w Paryżu naprawiania uszkodzonych cennych przedmiotów z zakresu ceramiki, a w sztuce tej zaszedł tak daleko, że może rozbite skorupy jajka skleić bez najmniejszego śladu.

Lataki pugilaresowe, miniaturowych rozmiarów, ukazały się w handlach warszawskich. Piękny zbiór pieczęci polskich starożytnych, posiada p. B. Drzewiecki, mieszkaniec Warszawy. W zbiorze tym znajduje się również około 300 sygnetów herbowych. Bibliografia. „Program spostrzeżeń psychologiczno wychowawczych nad dzieckiem, od urodzenia do 20 roku życia. Przewodnik ułatwiający poznanie dziecka” napisał p. J. Wł. Dawid. Powyższa praca drukowana była w „Przeglądzie pedagogicznym”, obecnie wydana została nakładem T. Paprockiego i Spółki.

Zeszyt 9 „Historji powszechnej Beckera” ukazał się w druku. Proces hr. Fredry z teatrem, o honoraria autorskie zakończył się skazaniem dyrekcji na zapłacenie hr. Fredrze 550 rs. wraz z kosztami, — który to fundusz szanowny komedyjopisarz ofiarował na wydanych z Prus.

Z Tomaszowa Rawskiego. Mieszkańcy miasta podali prośbę o założenie reursy. W tych dniach przyszło zatwierdzenie na założenie towarzystwa muzycznego. — Radom. Kot wściekły pokąsał ośmioro ludzi we wsi Starachowicach. Chorych odwieziono do Warszawy do dra Bujwida.

Medal pamiątkowy brązowy otrzymało towarzystwo osad rolnych, od prezydium kongresowego w Rzymie. Medal na wyryty dedykacyjny napis: „Soc. coloniae agric. Stoudzenetz.”

Największy ruch pasażerski na kolei dąbrowskiej panuje pomiędzy stacyami: Radom - Warszawa, Radom - Ostrowiec oraz Tomaszów-Koluski.

Projekt. Wedle doniesienia „Kuryera codziennego” ma być ułożoną nowa ustawa o polowaniu i prawie trzymania broni. Projekt ustawy został napisany przez jednego z racjonalnych myśliwych w Radomskiem i znajduje się obecnie dla ostatecznego wykończenia w administracyi księstwa łowickiego.

Przeniesienie apteki. P. Piotr Ślaski, właściciel apteki w Grochowie pod Warszawą, za przeniesienie samowolne zakładów

wiedziałem sobie wtedy, że gdybym był na twojem miejscu — nieświadomy prawdy, jak ty nim jesteś — postąpiłbym tak samo, a może jeszcze gorzej. Jeżeli sprawnie ci zadowolenie, mówiąc, że ci przebaczam, czynię to chętnie. Lecz teraz nie poruszajmy więcej tej kwestyi.

Wyciągnął rękę, w milczeniu uściśniliśmy sobie dłonie. Moje myśli pobiegły za ukochaną. O! żeby ona tu była przy mnie, przy nas! — nie byłym już zazdrosny o Eustachego! Gdybyśmy tu razem patrzeć mogli na ten cudowny księżyc! Gdybym trzymając ją w objęciach, mógł szepnąć słowa miłości, patrzeć na nią, słuchać jej głosu, o! gdyby...

Nie mogłem dłużej wytrzymać; zwróciłem się do przyjaciela, wołając rozpaczliwym głosem: — Powiedz mi wszystko! gdzie jest ona? Oddaj mi Violę!

Spojrzał na mnie, a wyraz współczucia i litości, malujący się na jego twarzy, natchnęła mnie straszna myślą.

— Nie umarła przecież? — zawołałem. — Nie, nie umarła.

— Gdzie więc przebywa? O! przez liłość nie ukrywaj prawdy! Widzisz, byłem cierpliwy, nie zapytywałem ciebie nawet, lecz teraz muszę, muszę dowiedzieć się wszystkiego!

Chwil parę napróżno wyczekiwałem odpowiedzi; w końcu przemówił poważnym głosem: — Czy wierzysz słowom, które powiedziałem wówczas, gdy myślałem, że umieram?

— Czy byłbym z tobą, obecnie, gdybym nie wierzył w nie?

(Dalszy ciąg nastąpi).

do Kamionki, skazany został na zapłacenie 25 rubli kary.

— „Sanko-wózek.” Pan Szalewicz z pod Lidy, wynalazł podobno wózek mogący również służyć jako sanki. Wózek ma być bardzo wygodny, może też okazać się i praktycznym.

— Szpital dla włościan otwarty został w Birzach, w gub. kowieńskiej, z legatu s. p. Jana hr. Tyszkiewicza, który to legat uczynionym był jeszcze 1862 r. Przy szpitalu znajduje się również lecznica.

— Rezygnacya Zyblikiewicza zaniepokoiła szerokie koło rękodzielników, którzy uchwalili wysłanie memoriału do marszałka krajowego z prośbą, jeżeli to jest możliwem, o cofnięcie tej rezygnacyi, i o prowadzenie nadal rozpoczętego dzieła w podniesieniu dobrobytu kraju.

— Dom dla rzemieślników. W Krakowie, na gruntach tak zwanej „Weneey” własności hr. Z. Dębickiego, ma stanąć pierwszy tani dom dla rzemieślników. Hr. Dębicki pragnie, ażeby rzemieślnicy posiadali mieszkania tanie, jasne, suche i zdrowe.

— Podziemny przekop pod Oeresundem mający połączyć koleją żelazną Danię ze Szwecyą, zostanie wkrótce rozpoczętym.

— W Tunisie na czele założonej przez spółkę kapitalistów włoskich szkoły handlowej, stanął rodak nasz p. Józef Dębicki.

ROZMAITOŚCI.

* Powodzie w południowej Francji przybierają coraz groźniejszą wymiar. Pomimo ogromnych wysiłków ratunkowych, straty już teraz są bardzo wielkie. Komunikacya pomiędzy Marsylią i Lyonem jest przerwana.

* Odbudowana Kartaginy. Kardynał Lavignara przedstawił papieżowi i rządowi francuskiemu plan odbudowania Kartaginy. Nowa Kartagina byłaby miastem wyłącznie chrześcijańskim, a zarazem ogniskiem misyj katolickiej w Afryce.

* Złoto z kamieni myślickich. Popp, dyrektor towarzystwa akcyjnego wyrobu zegarów pneumatycznych nabył od chemika niemieckiego bagatelkę... kamień błotoczny — tajemnicę robienia złota ze zwykłych kamieni myślickich. Na wyzyskanie sensacyjnego wynalazku potrzebował od od czterech kapitalistów angielskich 450,000 franków. Ponieważ jednak to złoto było jedynem, jakie Popp wydobyl ze swojej tajemnicy, przeto pominięni kapitaliści zaskarżyli go o oszustwo. I rzekł sąd Popp zapewnio stanowczo, że z tonny kamieni wydobędzie nie tylko trzysta do pięciuset gramów złota, lecz nadto jeszcze pięćset do osmiuset gramów srebra i zażądał, by mu pozwolono przeprowadzić odpowiedni proces chemiczny, pod kontrolą sądowną; skutkiem tego rozpatrywanie sprawy odruczone o ośm dni. Kto wie, czy wkrótce nie znajda się w kamienianych dyamenty i rubiny; wówczas wyrażenie „tłuc kamienie” przestanie być pogardliwem, bo czynność ta będzie jedną z najpożytniejszych!

* Ilustrowane afisze teatralne coraz bardziej wchodzi w modę w Berlinie.

TELEGRAMY.

Petersburg, 16 listopada. (Ag. półn.) Były towarzysz ministra spraw wewnętrznych sekretarz stanu Durnowo, mianowany został głównozarządzającym własnej Jego Cesarskiej Mości kancelaryi, w wydziale instytucyj Cesarzowej Maryi. Towarzysz głównozarządzającego rzeczonej kancelaryi senator Gerard, na własną prośbę uwolniony został od obowiązków.—Wczoraj umarł był minister oświecenia Gołwin.

Wiedeń, 17 listopada. Marszałkiem Galicyi mianowany został Jan hr. Tarnowski. Sejm zwołany na d. 9 grudnia.

Paryż, 16 listopada. Na zgromadzeniu w hipodromie, generał Boulanger miał mowę pokojowej bardzo treści. Oznajmił, iż nadewszystko życzy utrzymania pokoju i przygotowuje tylko wojnę jako najlepszą jego rękomię, gdyż wobec możliwego podwyższenia siły zbrojnej wszystkich państw, Francya musi uczynić to samo. Prasa republikańska wyraża się z wielkiem zadowoleniem o pokojowem oświadczeniu generała.

Saratow, 16 listopada. (Ag. półn.) Wczoraj rozpoczęła się sprawa o nadużycia w banku kozłowskim. Oskarżeni są: dyrektor, trzej towarzysze, buchalter, naczelnik miasta i trzej członkowie zarządu miejskiego. Sprawa trwać będzie około dwóch tygodni.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 16 listopada. Pod wpływem lepszych wiadomości nadesłanych dziś rano z giełdy wiedeńskiej, podniosły się tutaj kursy austriackich papierów arbitrażowych; akcyje kredytowe zyskały 2 m. Także na targu miejscowym poprawiło się usposobienie. Ruch był stosunkowo ożywiony. Później wystąpiła reakcyja skutkiem sprzedaży podjętych przez zniżkowców. W drugiej połowie czynności na giełdzie było bardzo cicho. Wobec niepewności stosunków politycznych, spekulacya zachowuje się ciągle jeszcze wyczekująco. Papiery rosyjskie trzymały się początkowo mocno, przy końcu nieco

słabiej. Na giełdzie zbożowej notowania utrzymały się bez zmiany na poziomie wczorajszym.

Petersburg 15 listopada. Wykaz banku państwa z d. 16 listopada. Stan kas 184,496,156 (ubyle 88,987), weksle dyskontowane 19,526,418 (ubyle 665,18), zaliczki na papiery publiczne 2,403,496 (przyb. 24,176), zaliczki na akcyje i oblig. 11,256,325 (przyb. 46,603) rachunek bieżący ministerjum finansów 55,939,696 (ubyle 2,456,872); inne rachunki bieżące 62,753,166 (przyb. 3,568,649); zastawy oprocentowane 27,220,439 (ubyle 214,711).

Petersburg, 15 listopada. Weksle na Londyn 22 1/16, II poz. wsch. 99, III poz. wsch. 99 1/8, 6 1/2% renta złota 186 1/4, 6 1/2% listy zastawne kred. ziemsk. 161 1/2, akcyje banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego 329, banku dyskontowego petersburskiego 732, warszawskiego 312, petersburskiego banku międzynarodowego 485.

Berlin, 16 listopada. Bilety banku rosyjskiego 193.20; 6 1/2% listy zastawne 60.30, 4 1/2% listy likwidacyjne 55.80, 6 1/2% pożyczka wschodnia II om 58.80, III emisji 59.40, 4 1/2% pożyczka z 1880 r. 84.40, 5 1/2% listy zastawne rosyjskie 96.25, kupony oplat 821.60, 6 1/2% pożyczka premiowa z 1864 roku 143.80, także z 1866 r. 133.80; akcyje banku handlowego 83.47, dykontowego 79.00, dr. żul. warsz. wiod. 305.75 akcyje kredytowe austriackie 462.00, najnowocześniejsza pożyczka rosyjska 97.50, 6 1/2% renta rosyjska 111.70 dykonto 3 1/2%, prywatne 3 1/2%.

Londyn, 16 listopada. Pożyczka rosyjska z 1873 r. 97 1/4. Konsolle 108 1/4.

Warszawa, 16 listopada. Targ na piacu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. — 550, pszra i dobra — —, biała — —, wyborowa 660—675; żyto wyborowe 480—485, średnie, — —, wadliwe — —; jęczmień 2 i 4 orząd. — —, owies 250—285, gryka — —, rzepak letni — —, zimowy — —, rzepak raps zim. — —, groch polny — —, onkr. — —, fasola — —, ziemniaki — —, — za korzec; kasa jaglana — —, jęczmienna — —, gryczana guba — —, — za pud. Dowieziono pszenicy 700, żyta 600, jęczmienia — —, owsa 500, grochu polnego — — korcy.

Warszawa, 16 listopada. Okwita 78% z akcyzją po k. 20%. Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2. Hurf. skład za wiadro kop. 808—811 1/2, za garn. 263—264. Szynki za wiadro kop. 820 1/2—824, za garniec kopiojek 267—268 (z dod. na wyschn. 2%).

Berlin, 16 listopada. Pszenica 145—168, na list. gr. 149, na maj. cz. 159. Żyto 126—132, na list. 128 1/2, na maj. cz. 152.

Londyn, 16 listopada. Cukier Havana Nr. 12 nominalnie 12, cukier burakowy 10 1/2; ospale.

Liverpool 15 listopada. Sprawozdanie początkowe. Przepuszczaluy obrót 10,000 bel; mocno. Dzionny dowóz 11,300 bel.

Liverpool 15 listopada. Sprawozdanie końcowe. Obrót 12,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel. Moono. Middling amerykańska na list. gr. 5 1/16, Ina gr. st. 5 1/16; na st. lt. 5 1/16; na mr. kw. 5 1/16; na maj. cz. 5 1/16; na cz. lp. 5 1/16; na lp. sierp. 5 1/16 p.

New-York, 16 listopada. Bawelna 9 1/16, w N. Or. learne 8 1/2.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns: Giełda Warszawska, Giełda Berlińska, Giełda Londyńska. Rows include various financial data like 'Ządano z końcem giełdy', 'Za weksle krótkoterminowe', 'Za papiery państwowe', 'Giełda Berlińska', 'Giełda Londyńska'.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 16 listopada: W parafii katolickiej 1 a mianowicie: Franciszek Miedziński z Franciszką Rozalią Kubnert. W parafii ewangelickiej 1, a mianowicie: Samuel Gruner z Emilią Bertą Hulike.

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Manteuffel. A. Geiseler z Gliwic, M. Scherü z Gradycka, W. Durasow z Charkowa, A. D. Borot z Fridrichshaven. Hotel Victoria. T. Taylor z Mitawy, D. Taylor z Mittawy, Blumhof z Radomska, R. Kujawski z Warszawy, L. Westreich z Wiednia, H. Bemel z Tomaszowa, C. Knapczyński z Warszawy

O G Ł O S Z E N I A.

Wyszła z druku Redakcji Przeglądu Tygodniowego

"RUCH"

kalendź encyklopedyczny na r. 1887

objęmuje:

- 1) Uład polityczny świata.
- 2) Kościół Rzymsko-Katolicki w Cesarstwie Rosyjskim, Królestwie Polskiem i w prowincjach pogranicznych ościennych państw.
- 3) Przewodnik dla wstępujących do niższych i wyższych zakładów naukowych w kraju i za granicą.
- 4) Współczesni pisarze polscy.
- 5) Pisma periodyczne polskie.
- 6) Księgarnie, utrzymujące polskie książki, składy nut, obrazów oraz czytelnie.
- 7) Współczesni malarze i rzeźbiarze polscy.
- 8) Regestr miast w Królestwie Polskiem.
- 9) Naukowo pomocnicze instytucje.
- 10) Instytucje dobroczynności publicznej. Hygiena publiczna (Zdrowiska, wody, stacje klimatyczne).
- 12) Letnie mieszkania.
- 13) Przewodnik prawny.
- 14) Główne firmy fabryczne Królestwa Polskiego.
- 15) Instytucje handlowe i kredytowe.
- 16) Towarzystwa ubezpieczeń.
- 17) Komunikacje (Taryfa opłat za bilety osobowe na wszystkich drogach żelaznych w Królestwie Polskiem).
- 18) Instytucje życia towarzyskiego.
- 19) Adresa.

Cena kop. 25, z przesyłką kop. 35.
Nabywać można we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą.
Adres Redakcji: Warszawa ulica Czysta Nr. 4. 1323-1

STAN RACHUNKÓW

Banku Handlowego w Łodzi

po dzień 31 października 1886 r.

STAN CZYNNY.			
1	Kasa, gotowizna w biletach bankowych i bilonie	59 416	55
2	Rachunki przekazowe w bankach prywatnych	1,220	434
3	Skup weksli opatrzonych najmniej 2 podpisami		
4	Zastawy ubezpieczone:		
	a) papierów państwowych	3565	—
	b) listów zastawnych	720	—
5	Papiery wartościowe własność banku stanowiące:		
	a) państwowe i przez rząd poręczone	18,229	16
	b) przez rząd nieporęczone		
	1. listy zastawne	2,278	20
	2. udziały	3000	—
		5,278	20
6	Papiery wartościowe kapitału zapasowego	29,507	36
7	Korespondenci:	266,840	37
	a) ich rachunki (loro)		
	1. Kredyty ubezpieczone papierami:		
	a) papiery państwowe	85,712	89
	b) listy zastawne i akcje	1,097,280	55
	c) weksle z 2. podpisami	319,270	49
		1,502,263	93
	2. Sumy do dysp. banku (on call)	40,912	12
		199,774	12
	b) Nasze rachunki (nostro):		
	a) sumy należące do banku	159,162	—
	b) weksle do inkasy		
		1,702,088	05
	Weksle i traty na obce miejsca	254,373	84
	Nieruchomości	41,000	—
	Ruchomości	1 881	71
	Koszty urządzenia	4,711	09
	Sumy przechodnie	242,609	35
	Koszty handlowe	80,797	65
	Weksle protestowane	1416	—
	Rozchody podlegające zwrotowi	857	24
		3,854,167	21
STAN BIERNY.			
	Kapitał zakładowy	1,500,000	56
	Kapitał zapasowy	272,210	28
	Rachunki zysków i strat	5,158	28
	Niewypłacona dywidenda	142	50
	Rachunki przekazowe:		
	a) za okazaniem	65,218	97
	b) za 7dniowym wypowiedzeniem	170,426	12
	Wkłady procentowe:		
	a) terminowe	538,296	65
	b) bezterminowe	86,181	67
	Korespondenci:		
	a) ich rachunki (loro)		
	a) sumy do dyspozycji korespondentów (on call)	543,538	88
	b) weksle do inkasy	93,237	—
		636,775	88
	b) Nasze rachunki (nostro)		
	Sumy należące do banku	389,433	98
	Procent i prowizja:		
	a) pobrano	rs. 191,882	82
	b) wypłacono	23,346	99
	Sumy przekazowe	168,035	83
	Kapitał zapomogi dla urzędników	72,286	77
		3,854,167	21
	Weksle do inkasy	190,790	12
	Depozyty w przechowaniu	2,319,446	44
		1324	— 1

TEATR VICTORIA.

Towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcją:

Józefa Puchniewskiego.

We czwartek 18 listopada 1886 r.

PIERWSZY RAZ

LENA

Dramat w 4 aktach, 6 odsłonach, Wacława Karcewskiego (Maryana Jasińczyka).

Zaszczytnie odznaczony na konkursie Imienia Bogusławskiego w Warszawie 1886 roku.

Rs. 4,000

razem lub częściowo do umieszczenia na 1 numerze po towarzystwie. Pośrednictwo wyłączone. Oferty ze wszelkimi szczegółami złożyć w redakcji pod lit. **B. N.**, 1317-3-2

DO SPRZEDANIA Fisharmonia

w dobrym stanie, za cenę przystępną. Wiadomość w redakcji. 1316-3-2

POKOJ umeblowany

lub bez mebli, z osobnym wejściem jest do wynajęcia z usługą lub bez usługi. Na żądanie może być ze stołem. Wiadomość w redakcji. 1326-1-1

WYKWALIFIKOWANA AKUSZERKA

Jadwiga Podgórska mieszka w domu p. Bajbusa N. 437, przy ulicy **Zawadzkiej**. 1261-3-3

Ostrzeżenie.

Niniejszem ostrzegam się, że deklaracja wydana w dniu 9 listopada 1886 r. panu Fabianowi Bugajskiemu przez Alfonsa Welkę co do odpowiedzialności jego za weksel na sumę rs. 250 przez tegoż p. Bugajskiego dnia 6 stycznia 1885 roku, za Nr. 20 wystawiony, a drogą indeksu do Rachmila Neufelda doszły, z powodu okoliczności zaszłych po wydaniu tejże deklaracji, winna być uważaną za niemającą żadnego znaczenia, o czem p. Bugajski w dniu 5 (17) listopada 1886 r. urzędownie zawiadomionym został.

Z upoważnienia **ALFONSA WELKE**, Adwokat Przysięgły R. Kujawski. 13-8-1

Obъявление.

Sudеbnyj Pristawъ Petrokowskago S'ezda Mirowskix Sudей II участка въ гор. Лодзи подъ N. 1427-B, на основании 1031 Ст. Уст. Гр. Суд. объявляет, что съ 10 час. утра 1886 года 11 (23) Ноябрь на мѣстѣ хранения по Новомъ Рынкѣ улицѣ подъ N. 630, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Адольфу Штарку, состоящее изъ мебели, лошади и коровы, оцѣненное для торговъ въ 235 руб. 50 коп., на удовлетворение претензий М. Вайса и Г. Неймарка.

Опись имущества и подробную оцѣнку онаго можно разсматривать въ день продажи на мѣстѣ оной.

Судебный Приставъ Издебский. 1322-1-1

Объявление.

Sудебный Приставъ Петроковскаго S'ezda Mirowskix Судей по II участку въ гор. Лодзи подъ N. 1427-B, на основании 1031 Ст. Уст. Гр. Суд. объявляет, что съ 10 час. утра 1886 года 11 (23) Ноябрь на мѣстѣ хранения по Новомъ Рынкѣ улицѣ подъ N. 7, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Альберту Кинцнеру, состоящее изъ бильярда, оцѣненное для торговъ 300 руб. — коп. на удовлетворение претензий Августа Лянцкнера.

Опись имущества и подробную оцѣнку онаго можно разсматривать въ день продажи на мѣстѣ оной.

Судебный Приставъ Издебский. 1321-1-1

Объявление.

Sудебный Приставъ Петроковскаго S'ezda Mirowskix Судей по II участку въ гор. Лодзи подъ N. 1427-B, на основании 1031 Ст. Уст. Гр. Суд. объявляет, что съ 10 час. утра 1886 г. 11 (23) Ноябрь по Каролевской улицѣ подъ N. 843, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Филипу Шмидту, состоящее изъ мебели, оцѣненное для торговъ въ 108 руб. — коп. на удовлетворение претензий Фридриха Блезингъ.

Опись имущества и подробную оцѣнку можно разсматривать въ день продажи на мѣстѣ оной.

Судебный Приставъ Издебский. 1320-1-1

Объявление.

Sудебный Приставъ Петроковскаго S'ezda Mirowskix Судей по II участку въ гор. Лодзи подъ N. 1427-B, на основании 1031 Ст. Уст. Гр. Суд. объявляет, что съ 10 час. утра 1886 г. 11 (23) Ноябрь по Каролевской улицѣ подъ N. 843, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Филипу Шмидту, состоящее изъ мебели, оцѣненное для торговъ въ 108 руб. — коп. на удовлетворение претензий Фридриха Блезингъ.

Опись имущества и подробную оцѣнку можно разсматривать въ день продажи на мѣстѣ оной.

Судебный Приставъ Издебский. 1320-1-1

Объявление.

Sудебный Приставъ Петроковскаго S'ezda Mirowskix Судей по II участку въ гор. Лодзи подъ N. 1427-B, на основании 1031 Ст. Уст. Гр. Суд. объявляет, что съ 10 час. утра 1886 г. 11 (23) Ноябрь по Каролевской улицѣ подъ N. 843, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Филипу Шмидту, состоящее изъ мебели, оцѣненное для торговъ въ 108 руб. — коп. на удовлетворение претензий Фридриха Блезингъ.

Опись имущества и подробную оцѣнку можно разсматривать въ день продажи на мѣстѣ оной.

Судебный Приставъ Издебский. 1320-1-1

Dr. SIKORSKI,

дawniej praktukujący lekarz w Zdunskiej-Woli, zamieszkał w Łodzi, dom p. Bajbusa, ulica **Zawadzka**. Przyjmuje od godziny 8 do 10 rano i od 3 do 5 po południu. 1265-8-5

Taniosc niepraktykowana, Dobroc nieoceniona!

Za rs. 1 kop. 50

woda roślinna

która bez zawodu przywraca siwiejącym, jak również wypłowiałym włosom pierwotny kolor. Farbuje na kolory: blond, szatin, brin i czarny. Dobrocią przewyższa najdroższą dotąd znaną. Główny skład w perfumeryi **W. KUŁAKOWSKIEGO** w Łodzi, Nowy-Rynek Nr. 3.

Za przesyłkę 30 kop. drożej, po otrzymaniu gotowizny natychmiast wysyłam. Ufarbowanie całej głowy, brody i wąsów w zakładzie kop. 50. 1246-6-0

Droga żelazna FABRYCZNO - ŁÓDZKA

podaje do wiadomości, że na zasadzie § 90 ustawy ogólnej dla dróg żelaznych rosyjskich w dniu 8 (20) lutego r. p., sprzedane będą przez publiczną licytację trzy transporty kwasu octowego, przybyłe ze stacji Sielce, a mianowicie:

za frachtem 1460 przybyłym dnia 19 (31) lipca r. b., 112 balonów od Markusa Markowicza dla tegoż, wagi 65 pud.

" " 1461 " dnia 19 (31) lipca r. b., 112 balonów od Markusa Markowicza dla tegoż, wagi 65 pud.

" " 1462 " dnia 19 (31) lipca r. b., 116 balonów od Markusa Markowicza dla M. Markowicza wagi 67 pudów. 1319-3-1

NOWOŚĆ

PRZED ZBLIŻAJĄCIMI SIĘ ŚWIĘTAMI BOŻEGO NARODZENIA.

Nadeszły gotowe suknie, okrycia, żakiety, oraz wszelkie przybory do toalety damskiej wchodzące.

PRZYJMUJĄ SIĘ OBSTALUNKI futer, szub zimowych, okryć, sukien, wykończając to wszystko w jaknajkrótszym czasie, z wykwinną elegancją po nader umiarkowanych cenach.

1327-8-1

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 16 listopada.

Weksle.	ZA	Dyskonto	W ciągu giełdy		Dopełnione transakcje	
			żądano	chciano plac.		
Berlin (173 1/4)	dl. ter. 2 d.	100 mr.	5 1/2	51.97 1/2	51.92 1/2	
" " (173 1/8)	kr. ter. 2 d.	100 mr.	8 1/2	51.35	51.55 87 1/2	90 92 1/2
Inne niem. miasta bank.	dl. ter. 2 d.	100 mr.	8	—	—	—
" " " "	kr. ter. 2 d.	100 mr.	8	—	—	—
Londyn " " "	dl. ter. 3 m.	1 £.	4	—	—	—
" " " "	kr. ter. 3 m.	1 £.	4	10.50 1/2	10.50	—
Paryż " " "	dl. ter. 10 d.	100 Fr.	5	—	—	—
" " " "	kr. ter. 10 d.	100 Fr.	5	41.85	—	—
Wiedeń " " "	dl. ter. 8 d.	100 flor.	4	—	—	—
" " " "	kr. ter. 8 d.	100 flor.	4	84.65	84.45	50
Petersburg " " "	dl. ter. 8 d.	100 rs.	5	—	—	—
Papiery państw. (za 100 rs.)						
Liściy Likw. Kr. Pols. duże	5	95	—	—	—	—
" " " " male	5	94.60	—	—	—	—
Ros. Poł. Ws. I em. 100 r.	5	99.60	—	—	—	—
" " " " II " 50 r.	5	—	—	—	—	—
" " " " III " 100 r.	5	99.60	—	—	—	—
" " " " IV " 100 r.	5	99.60	—	—	—	—
Ros. Poł. Pr. z r. 1864 lem	5	242	—	—	—	—
" " " " 1866 Han	5	222	—	—	—	—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—	—	—	—	—
" " " " II " "	5	—	—	—	—	—
" " " " III " "	5	—	—	—	—	—
" " " " IV " "	5	—	—	—	—	—
Liściy Zastawne (za 100 r.)	5	—	—	—	—	—
" " " " z r. 1869S. lit. A.	5	100.90	—	—	—	—
" " " " " " lit. B.	5	—	—	—	—	—
" " " " " " male	5	—	—	—	—	—
" " " " " " Ser. II lit. A.	5	—	—	—	—	—
" " " " " " lit. B.	5	—	—	—	—	—
" " " " " " male	5	—	—	—	—	—
" " " " " " Ser. III lit. A.	5	—	—	—	—	—
" " " " " " lit. B.	5	—	—	—	—	—
" " " " " " male	5	—	—	—	—	—
" " " " " " Ser. IV lit. A.	5	—	—	—	—	—
" " " " " " lit. B.	5	—	—	—	—	—
" " " " " " male	5	—	—	—	—	—
" " " " " " Sorya V A B.	5	99.60	—	—	—	—
" " " " " " male	5	99.75	—	—	—	—
Liściy zast. m. Warsz. Ser. I	5	98.60	—	—	—	—
" " " " " " II	5	98.35	—	—	—	—
" " " " " " III	5	98.50	—	—	—	—
" " " " " " IV	5	98.35	—	—	—	—
6% Oblig. m. Warszawy.	5	96.50	—	—	—	—
" " " " " " male	5	96	—	—	—	—
Liściy zast. m. Łodzi, I	5	—	—	—	—	—
" " " " " " II	5	96.25	—	—	—	—
" " " " " " III	5	95.40	—	—	—	—
Liściy zast. m. Kalisza.	5	95.25	—	—	—	—
" " " " " " male	5	—	—	—	—	—
Liściy zast. m. Lublina	5	—	—	—	—	—
Liściy zast. R. T. W. s. Kr. Z.	5	—	—	—	—	—
" " " " " " 6% Wileńskie dl. t.	5	—	—	—	—	—
" " " " " " krótko tr.	5	—	—	—	—	—
Wartość kuponu z potr. 5%						
Liściy zas. nowych		190.0				
" " m. Warsz. I i II		59.4				
" " m. Łodzi		19.8				
Liściy likwid.		174.1				
Poż. prem. I em.		162.8				
" " " " II em.		83.1				